

Maurycy Trębacz – zapomniany malarz żydowski



„Smętny myśli”; 1892 r. Obraz zaginiony, repr. ŻIH

W wyniku II wojny światowej wiele dzieł sztuki uległo zniszczeniu. O losach wielu nie wiemy nic i być może bezpowrotnie zostały utracone w zawierusze wojennej.

Nazwiska wielu artystów poszły w zapomnienie. Czy dzisiaj ktoś pamięta malarza Maurycyego Trębacza? A przecież na przełomie XIX i XX w. był jednym z popularniejszych, uznanych przez krytykę, artystów żydowskich.

Trębacz urodził się 3 maja 1861 r. w Warszawie. Od najmłodszych lat wykazywał uzdolnienia plastyczne. W wieku 16 lat zostaje przyjęty do Klasy Rysunkowej, kierowanej przez Wojciecha Gersona. W 1880 r. jako stypendysta malarza Leopolda Horowitza wyjeżdża do Krakowa, gdzie rozpoczyna studia w Szkole Sztuk Pięknych, by po dwóch latach kontynuować je w Monachium. Będąc dwudziestotrzyletnim artystą debiutuje w monachijskim Kunstvereinie i Salonie Krywul-ta w Warszawie obrazem „Ubodzy”, który przynosi mu rozgłos. Drugim dużym sukcesem okazał się obraz „Miłosierny Samarytanin” z 1886 r., wystawiony w Kunstvereinie w Monachium, na I Ogólnopolskiej Wystawie Sztuki w Krakowie oraz w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Za to dzieło otrzymał złoty medal na Powszechnej Wystawie Światowej w Chicago. Te dwa obrazy zapowiadają kierunek, w którym będzie podążał całe swe życie – akademizm. O ile jednak obraz „Ubodzy” był jeszcze realistycznym i pełnym refleksji przedstawieniem biednych żebraków, to „Samarytanin” namalowany jest w nurcie akademickim, z wyakcentowaną anegdotą i idealizacją podkreśloną poprzez piękno rysunku i kompozycji. Autor nie podkreśla tu dramatu sytuacji. Nie skupia się na cierpieniach leżącego młodzieńca, lecz uwypukla szlachetność czynu Samarytanina. Głównym celem obrazu jest więc ukazanie wzorca postępowania.

Dużym uznaniem, o czym świadczy brązowy medal na Powszechnej Wystawie Światowej w Paryżu w 1889 r., cieszył się obraz „Rekonwalescentka” z 1889 r., znany też pod innym tytułem „Najsukuczniejsze lekarstwo”. Trębacz sięgnął po jeden z modnych wówczas sentymentalnych tematów. Przedstawił leżącą na łóżku, wycieńzoną

długotrwałą chorobą, młodą dziewczynę, która czyta list (zapewne od ukochanego). To pełen melancholii i liryki, wzruszający obraz młodej, zakochanej kobiety. „Smętny myśli” z 1892 r. to następne dzieło zwieńczone sukcesem. Na Wystawie Sztuki Współczesnej we Lwowie otrzymuje za nie brązowy medal. Widzimy tu malarza w pracowni, pogrążonego w niewesołych myślach. I znów Trębacz bierze na warsztat popularny w ostatniej ćwierci XIX w. temat – artysta w pracowni. Obraz mówi o pełnym rozterkach i dylematów życiu samego malarza. Jest być może próbą ukazania własnego rozdarcia, gdy zdecydował się na kompromis artystyczny, wybierając komercyjną drogę twórczości. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych Maurycy Trębacz nie bierze już udziału w wystawach zagranicznych. Poziom jego prac coraz bardziej obniża się. Artysta coraz częściej maluje obrazy schlebujące gustom publiczności. Wiele tu rozmarzonych i zalotnie uśmiechniętych dziewczyn, kwiaciarek, Cyganek, chłopiek, wzruszających swym sentymentalnym urokiem oraz tkliwych przedstawień dzieci.

Obok takiej komercyjnej produkcji tworzy ambitniejsze obrazy alegoryczne. Tryptyk „Izrael” to wielka ideowa kompozycja w trzech częściach, obrazująca przeszłość, teraźniejszość i przyszłość Izraela.

„Jeremiasz” – fragment tryptyku „Izrael”, 1902 r. Obraz zaginiony, repr. ŻIH



Kompozycja tryptyku i opatrzenie każdej części wyjaśniającymi tytułami miały ułatwiać odbiór idei zawartej w obrazie. Artysta wyraził w nim nadzieję na odrodzenie państwa żydowskiego. O tym, że drogi był mu los tego narodu, świadczy także obraz „Koncert Jankiela” oraz wiele dzieł przedstawiających sceny z życia religijnego i obyczajowego Żydów, a także duża liczba portretów.

Z jego dorobku niewiele zachowało się do dziś, a był przecież płodnym i długowiecznym malarzem. Nie ocalały te najlepsze dzieła, za które był nagradzany. Zapewne bezpowrotnie zostały zniszczone w czasie II wojny światowej. Większość stanowiła bowiem własność prywatną, a ich wojennych losów nie da się już chyba przesledzić. Szczęśliwie ocalał Album Artysty (w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego), ze zdjęciami wielu prac, tego popularnego niegdyś malarza. Warto przypomnieć, że należał do grupy pokolenia malarzy żydowskich urodzonych w Polsce w 4. ćw. XIX w., a wykształconych na zagranicznych uczelniach, głównie w Monachium i Paryżu, którzy jako pierwsi włączyli się w polskie życie artystyczne. Ich pojawienie się w środowisku artystycznym należy zawdzięczać wpływowi haskali, ogólnej laicyzacji i asymilacji. To właśnie im zawdzięczamy ostateczne przełamanie kanonicznego żydowskiego zakazu przedstawiania postaci ludzkiej. Do tej pory ikonografia Żydów była dziełem nieżydowskich lub oddalonych od ortodoksji artystów, których pociągała malowniczość tego tematu, fascynowała jego egzotyka, lecz brakowało im znajomości żydowskich obyczajów i religii. Maurycy Trębacz

„Koncert Jankiela”. Obraz zaginiony, repr. ŻIH



„Rekonwalescentka”, 1889 r. Obraz zaginiony, repr. ŻIH

bacz dobrze je zna, jego obrazy stanowią swoiste świadectwo tej kultury. Są to liczne portrety tak bogatych, jak i biednych Żydów przedstawionych w kolejce, w poczekalni, w izbie, czytających pobożne lektury czy handlujących na ulicy. Artysta obrazował więc zwykłe, powszednie życie Żydów, zwyczajny, otaczający go świat.

Maurycy Trębacz późno zainteresował się tematyką żydowską, ale to właśnie te motywy stanowiły jeden z ważniejszych nurtów jego twórczości. Samo podejście do tematu jest różnorodne: jedne prace są realistyczne, pełne treści, inne sentymentalne, tkliwe, podporządkowane anegdocie. Są to jednak najbardziej wartościowe prace. Ciekawe pod względem kompozycji, wzbogacone głęboką znajomością tematu. Stanowią nie tylko dokument obyczajowości, ale pośrednio mówią o skomplikowanym losie żydowskiego malarza na przełomie XIX i XX w.

W wieku 80 lat Maurycy Trębacz podzielił tragiczny los tysięcy wyznawców mojszeszowych, zmarł z głodu w getcie łódzkim.

Dzisiaj trudno uwierzyć, że Żydzi zamieszkujący tereny Polski na początku XX w. byli w Europie Środkowej trzecim co do wielkości narodem. Stanowili największą na świecie społeczność żydowską. Jako jedyni w Polsce narodowa mniejszość zdołali utworzyć legalne stowarzyszenia i instytuty naukowe, wyższe uczelnie i szkoły. Pierwsza ćw. XX w. przynosi wzrost liczby Żydów biorących udział w życiu artystycznym. W Polsce międzywojennej tworzyło ponad 500 artystów żydowskich (wliczając w to kolonię polską w Paryżu). Organizowano wystawy poświęcone ich twórczości. Prężnie działały środowisko warszawskie oraz łódzkie. W 1921 r. zorganizowano w Łodzi I Ogólnopolską Wystawę Sztuki Żydowskiej. W Warszawie powstaje Komitet do Spraw Sztuki Żydowskiej, przemianowany w 1923 r. na Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych, które do 1939 r. zajmuje się organizowaniem wystaw indywidualnych i zbiorowych.

Ich prace można było spotkać w galeriach Żydowskiego Towarzystwa Krzewienia Sztuk Pięknych czy Muzeum Warszawskiej Gminy Wyznaniowej im. Mathiasa Bersohna oraz u licznych kolekcjonerów, m.in. Mieczysława Zagajskiego, Benjamina Minca, Maurycego Przeworskiego, Maurycego Poznańskiego.

Monika Osiej